

DWIE RACJE W IMIĘ DOBRA WSPÓLNEJ RZECZYPOSPOLITEJ. POLEMIKA LWA SAPIEHY ZE ŚWIĘTYM JOZAFATEM KUNCEWICZEM W MARCU 1622 ROKU

Z marca 1622 roku pochodzi niezwykle interesujący list Lwa Sapiehy, kanclerza wielkiego litewskiego, do Jozafata Kuncewicza, unickiego arcybiskupa połockiego, późniejszego świętego obrządku wschodniego w kościele katolickim³⁶. List pozwala odtworzyć dyskusję między obu stronami. Lew Sapieha cytuje w nim całe fragmenty wcześniejszej korespondencji Jozafata. Czas powstania listu ma duże znaczenie. Ponad półtora roku po jego powstaniu, 12 listopada 1623 roku, dojdzie do zamordowania arcybiskupa połockiego przez mieszczan witebskich. Dyskusja z wiosny 1622 roku pozwala odtworzyć różne widzenie racji stanu państwa przez obu adwersarzy w kontekście zróżnicowania wyznaniowego Rzeczypospolitej. Aby zrozumieć dzielące ich widzenie problemu należy przybliżyć obu bohaterów.

Lew Sapieha, herbu Lis (1557–1633), to przykład postaci realizującej błyskotliwą karierę w drodze do elity politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Syn podstarościego orszańskiego Iwana i Bohdany kniaziówny Drukiej Sokolińskiej, wnuk Iwana wojewody podlaskiego, rozpoczął karierę od urzędu pisarza, poprzez podkanclerstwo i kanclerstwo litewskie, aby dojść do stanowisk wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, a więc szczytu w znaczeniu i karierze urzędniczej Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wyształcenie zagraniczne zdobył towarzysząc młodym Radziwiłłom: Jerzemu, Albrechtowi i Stanisławowi, synom Mikołaja Radziwiłła „Czarnego”. Protekcja Radziwiłłów miała ogromne znaczenie w jego drodze życiowej. Podczas pełnienia kolejnych, ważnych w hierarchii politycznej urzędów litewskich trwał w centrum wydarzeń obserwując na co dzień pragmatykę życia politycznego w państwie polsko-litewskim. Szczególnie bliska była mu problematyka związana z zagrożeniem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a więc i Rzeczypospolitej, ze strony Moskwy. Uczestnik wojen Stefana Batorego z Moskwą, poseł Rzeczypospolitej do państwa moskiewskiego, zdawał sobie sprawę doskonale z potencjału militarnego, ale i słabości wschodniego sąsiada Rzeczypo-

³⁶ *Odpis Lwa Sapiehy kanclerza lit. na list arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza, w Warszawie, dnia 12 marca 1622 roku, [w:] Sapiehowie. Materiały historyczno-genealogiczne i majątkowe wydane nakładem rodziny, t. I, Petersburg 1890, s. 374–380.*

spolitej³⁷. Będąc przez całe dorosłe życie w centrum działań politycznych, aktywnie uczestnicząc we wszystkich najważniejszych problemach Rzeczypospolitej, był politykiem świadomym zagrożeń wewnętrznych państwa, jak i niebezpieczeństw ze strony jej sąsiadów. Lew Sapieha przeszedł drogę od prawosławia, przez kalwinizm do katolicyzmu. Nie była to droga wyjątkowa w warstwie możnych pochodzenia ruskiego.

Większość prawosławnych rodów możnowładczych pochodzenia ruskiego na przełomie XVI i XVII wieku przechodzi z Kościoła wschodniego do katolicyzmu, czasami, choć nie jest to regułą, przez wyznanie protestanckie. Zjawiskiem częstym w rodach możnowładczych przełomu XVI i XVII stulecia jest istnienie w jego obrębie reprezentantów trzech czasami wyznań chrześcijańskich: prawosławnych, kalwinistów i katolików. W konstatacji tej szukać należy, moim zdaniem, wytłumaczenia dla trwałości idei tolerancji w obrębie warstwy możnowładczej Rzeczypospolitej w badanej epoce, realizującej się w fundacjach cerkwi prawosławnych dokonywanych przez katolików mających przodków wyznania prawosławnego, czy w ich opiece roztaczanej nad klasztorami i szpitalami należącymi do Kościoła wschodniego³⁸. Lew Sapieha w momencie tworzenia unii brzeskiej był jej gorącym zwolennikiem. W okresie narastania konfliktu, w 1620 roku, po „samorzutnym” wznowieniu hierarchii prawosławnej w Rzeczypospolitej, przeciwny był jednak siłowemu zniewalaniu prawosławnych do przystępowania do unii. Po śmierci Jozafata Kuncewicza (12 listopada 1623 roku), zamordowanego przez mieszczan witebskich, na mocy pełnomocnictwa królewskiego zajął się przeprowadzeniem procesu przeciwko winnym śmierci arcybiskupa połockiego³⁹.

Szesnaście lat przed unią brzeską, we Włodzimierzu Wołyńskim, w 1580 roku urodził się Jan Jozafat Kuncewicz, przysły święty obrządku wschodniego w kościele katolickim. Był z pochodzenia mieszczaninem. W początkowej fazie swego życia parał się kupiectwem, potem jego zainteresowania skierowały się ku studiom teologicznym. W roku 1604 wstąpił do zakonu bazylianów przyjmując imię Jozafata. W klasztorze św. Trójcy w Wilnie studiował pod kierunkiem rektora szkoły klasztornej Piotra Suromiatnyka a potem Welamina Rutskiego. Święcenia kapłańskie uzyskał w 1609 roku. Od tego momentu zaczyna się jego droga żarliwego działania na rzecz unii brzeskiej. Pozyskiwanie ruskiej szlachty prawosławnej owocowało licznymi fundacjami sakralnymi.

³⁷ *Żywot Lwa Sapiehy*, wyd. K. J. Turowskiego, Sanok 1855, s. 16 i nn.

³⁸ E. Dubas-Urwanowicz, *Dylematy wyznaniowe magnaterii litewsko-ruskiej w XVI–XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji, Kraków, 18–19 listopada 2002*, A. Kaźmierczyk, A. Link-Lenczowski, M. Markiewicz i K. Matwijowski [red.], Kraków 2004, s. 79–87.

³⁹ H. Lulewicz, *Lew Sapieha*, [w:] *Dom Sapieżyński*, E. Sapieha [opr.], Warszawa 1995, s. 184–201.

Dzięki jego działalności powstało szereg świątyń i szkół unickich. We współpracy z Welaminem Rutskim przeprowadził reformę bazylikańską, zapoczątkowaną w 1617 roku. Od 1618 roku był arcybiskupem połockim obrządku wschodniosłowiańskiego⁴⁰.

Sposób działania arcybiskupa charakteryzował się konsekwencją, surowością i gwałtownością. Siłowe „nawracanie” na unię wiernych Kościoła prawosławnego nie było zgodne z dotychczasową praktyką typową dla procesu zmian wyznaniowych w Rzeczypospolitej. Tradycja kilkusetletniego współżycia i współdziałania ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, należących do różnych odmian chrześcijaństwa, a także religii niechrześcijańskich tkwiła głęboko w świadomości społeczeństwa Rzeczypospolitej. Gwałt w przekonywaniu do zmiany wyznania nie mieścił się w dotychczasowej pragmatyce dnia codziennego. Nie mógł być także zaakceptowany przez polityków dogłębnie rozumiejących, że odtrącenie „braci prawosławnych” skieruje część z nich, mniej wyrobionych politycznie, w objęcia Moskwy. Sądzę, że tak doświadczony polityk jakim był Lew Sapieha doskonale zdawał sobie z tego sprawę, stąd jego polemika z arcybiskupem połockim. Odmienność poglądów na ten temat znamionująca Jozafata Kuncewicza wy płynęła z faktu, iż nie dane mu było zaistnieć jako politykowi, nie bez znaczenia zdaje się być także jego mieszczańskie pochodzenie. Ważka w zrozumieniu motywów postępowania arcybiskupa jest także jego żarliwość w zaangażowaniu na rzecz unii brzeskiej, przesłaniająca mu pełny obraz rzeczywistości etnicznej, wyznaniowej i kulturowej Rzeczypospolitej. Niezwykle interesująca jest argumentacja obu stron wyłaniająca się ze wspomnianej polemiki.

Wywody zastosowane przez Lwa Sapiechę rozpoczyna przekonanie, że Bóg istnieje ponad sporami wyznaniowymi. Jego wezwanie do siebie znamionuje pokój i miłość „Najwyższy przywołuje wszystkich łagodnie [...] lecz niewolników gwałtem przywleczonych mieć nie chce, i nie przyjmuje”⁴¹. Oskarża Kuncewicza o oddalenie się w działaniach przez niego podjętych od zasad zawartych w Ewangeliach: „Trzeba, żeby nasza gorliwość i żądanie powszechnego zjednoczenia, zasadały się na prawidłach miłości, podług wyrazów św. Pawła; lecz widać żeście się Wy oddalili od nauki tego apostoła”⁴². Argumenty arcybiskupa połockiego, iż radykalne działania przeciwko prawosławnym nie uznającym unii przyspieszyłyby proces włączania wyznawców Kościoła wschodniego pod zwierzchnictwo papieskie, nie trafiają kanclerzowi litewskiemu do przekonania.

⁴⁰ *Kuncewicz (Kunczyc) Jan Jozafat (ok. 1580–1623)*, biogram [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI, Wrocław 1971, s. 181–182.

⁴¹ *Odpis Lwa Sapiehy...*, s. 374.

⁴² *Ibidem*, s. 375–376.

naniania. Jego zasady w tej mierze bliższe są Ewangelii, niż duchownego-teologa, jakim był Kuncewicz „Dodajecie: że Wam wolno nieuniatów topić, głowy im rąbać itd. Nie tak z nimi postępować należy się, dla tego, że ewangelija Pańska srogi daje wszystkim mścicielom zakaz, który i do Was się ściąga: »Moja jest zemsta, mówi Pan, ja będę nagradzał«⁴³. Aby przekonać arcybiskupa połockiego do swoich racji przywołuje przykłady pokojowych działań ewangelizacyjnych ojców Kościoła, którzy rozstrzygnięć swoich racji nie szukali w sądach poprzez procesy czy zatargi: „Przeczytajcież żywoty wszystkich pobożnych biskupów [...], nie najdziecie w nich ani skarg, ani protestacji, ani jednej wzmianki procesów, zatargów abo świadectw sądowych [...], najdziecie tam tylko to, co pomnaża chwałę bożą...Obróćmy się teraz do czynów Waszej Przewielebności: u Was pełne ziemskie sądy, pełne magistraty, pełne trybunały, pełne ratusze, pełne biskupie kancelarie pozwów, procesów [...], czem nie tylko Unij utwierdzić nie podobna, lecz nawet i ostatni w społeczeństwie związek miłości się roztarga, i sejmy i wszelkie urzędy napełnią się niezgodą i kłótniami”⁴⁴.

Wyraźnie ma pretensje do Kuncewicza, iż arcybiskup miesza w swym działaniu sferę sacrum ze sferą profanum, nie broniąc tym samym interesów chrześcijaństwa.

Zasadnicza jednak argumentacja jaką stosuje Lew Sapieha w polemice z Jozafatem Kuncewiczem ma charakter polityczny. Przede wszystkim oskarża arcybiskupa połockiego, iż działania stosowane przez niego wobec prawosławnych przeciwników unii brzeskiej wykluczyły szanse objęcia tronu moskiewskiego przez reprezentanta dynastii Wazów (ma tu na myśli królewicza Władysława Wazę) „Wyście to nieprzezorną gwałtownością poduszcyli, i że tak rzekę przymusili naród ruski do opierania się, i do odrzucenia uczynionej Jego Królewskiej Mości przysięgi”⁴⁵. Zauważa też niebezpieczeństwo rozejścia się dróg między Rzeczypospolitą a wojskiem zaporoskim. Kanclerz litewski na 26 lat przed wojną domową 1648 roku, która zapoczątkowała szukanie zbliżenia między narodem ukraińskim a Moskwą, widzi to zagrożenie dla jedności Rzeczypospolitej. W 1622 roku w wyostrzony sposób dostrzega korzyści z włączenia wojska zaporoskiego do działań państwa polsko--litewskiego:

„Na sejmach zaś czy mało odbieramy w tej mierze skarg od całej Ukrainy, nie od niektórych tylko czerńców? Nie dosyć na tym, że Kozacy oczekują w Kijowie rozstrzygnięcia w tej rzeczy naznaczonej od króla Komisji; lecz o to idzie, czy ta się też i uda pomyślnie! Skutki rozstrzygnięcia tej komisji poka-

⁴³ Ibidem, s. 377.

⁴⁴ Ibidem, s. 379.

⁴⁵ Ibidem, s. 374.

zują nam tylko nadzieję nieznanego dotąd dobra; nierozsądkiem zatem jest przerywać zgubnym gwałtem tyle pożądaną zgodę [...]. Wy nadużyciem swej własnej władzy i swymi postępami, powodowani raczej próżnością i prywatną nienawiścią, aniżeli miłością ku bliźniemu, wbrew świętej woli, a nawet wbrew zakazowi Rzplitej byliście przyczyną i podżogą tych niebezpiecznych iskiei”⁴⁶.

Racja stanu państwa każe kanclerzowi litewskiemu ostro protestować przeciwko zamykaniu cerkwi, prześladowaniu wyznawców prawosławia nie godzących się na unię „»Na nieprzyjmujących Unij«, piszecie dalej, »wydać rozkaz i wygnać ich z państwa« itd. Broń Boże!. Niechaj się nie dzieje w ojczyźnie naszej, tak okropne bezprawie!. Z tem wszystkim niechaj mi Wasza Przewielebność pokaże, kogoście Wy pozyskali tą swoją srogością, tem pieczętowaniem cerkiew? ”⁴⁷. Argument Jozafata Kuncewicza, iż także ze względów politycznych i dla dobra państwa jedność wyznaniowa jest rzeczą słuszną nie trafia do przekonania Lwa Sapiehy. Przypomina, iż w państwie polsko--litewskim pełną swobodą wyznaniową cieszą się niechrześcijanie, wobec tego nie powinno mieć miejsca prześladowanie chrześcijan: „Żydom i Tatarom nie zabrania się w państwach królewskich mieć swoje synagogi i meczety, a Wy chrześcijańskie pieczętujecie cerkwie. Z tego powodu rozchodzi się już wszędzie pogłoska, że oni wołają być u niewiernych Turków w poddaństwie, aniżeli cierpieć takie sumienia swego uciśnienie [...]. Już się odzywają słuchy zewsząd, że chcą na zawsze z nami wszelki związek rozerwać”⁴⁸.

W polemice zawartej w liście Lwa Sapiehy do Jozafata Kuncewicza starły się dwa sposoby myślenia o racji stanu państwa. Jeden, reprezentowany przez Lwa Sapiechę jest kontynuacją idei jagiellońskiego sposobu myślenia o dobru Rzeczypospolitej, państwa skupiającego na swym terytorium zróżnicowane grupy etniczne, wyznaniowe, kulturowe. Władza monarsza ograniczona jest wprawdzie w tej koncepcji państwa podmiotowością polityczną społeczeństwa szlacheckiego realizowaną na forum parlamentu, jednak tym, co łączy i króla, i szlachtę, jest idea zgodnego współżycia i współdziałania społeczeństwa zróżnicowanego zarówno w sferze wyznania, jak i pochodzenia etnicznego. Racja stanu państwa w myśl tej idei jest kwestią zasadniczą, a niezachowywanie szacunku wobec czyjejs odmiennosci narusza dobro państwa.

Sposób myślenia o racji stanu państwa Jozafata Kuncewicza jest różny od prezentowanego przez kanclerza Sapiechę. Dla arcybiskupa połockiego jedność wyznaniowa miała być gwarantem porządku i siły państwa. W niej widział szansę na oparcie się kryzysom.

⁴⁶ Ibidem, s. 375.

⁴⁷ Ibidem, s. 378.

⁴⁸ Ibidem, s. 379.

Nadchodzące w następnym stuleciu wydarzenia pokazały, iż niezachowywanie idei jagiellońskiej w państwie polsko-litewskim przyczyniło się do kryzysu politycznego mającego katastrofalne skutki w przyszłości. Rację więc przyznać należy kanclerzowi litewskiemu: szacunek dla odrębności kulturowej, etnicznej, wyznaniowej mógł uratować wspólnotę państwa polsko-litewskiego.